Ner 293. ROK 1833. SRODA 6 LISTOPADA

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Herkulana Męc.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 „ 4, 380	+ 1,4	— 1.2	Zachodni słaby	Chmury	Deszcz.
5 12	„ 6, 015	2,4	1,5	„ mocny	Pochmurno	
3	„ 6, 605	4,4	2.0	„ „	Chmury	
9	„ 7, 471	+ 1.2	— 2,5	Pł. zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz.

Część Urzędowa.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego

D. 4 i 5 Listopada 1833 roku.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy.	21	—	19	6	18	—	15	—
— Żyta.........	13	6	12	—	11	—	9	15
— Jęczmie:...	11	—	10	—	9	10	9	—
— Owsa........	7	15	7	—	—	—	—	—
— Grochu.....	14	—	10	15	—	—	—	—
— Jagieł.......	28	10	27	—	—	—	—	—
— Rzepaku...	26	—	24	—	21	15	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali.
Peszke, Nasturkiewicz. W.G, *Gołębiowski*, K.T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 580 ciągnieniu dnia 6 Listopada 1833 roku w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

.44 — 79. — 5. — 10. — 34.

Przyszłe Ciągnienie 581 przypada dnia 13 Listopada 1833 r.

Część Nieurzędowa.

FRANCYA

Paryż 20 Października.

Wiadomości z Hiszpanii w pismach ministerjalnych z dnia wczorajszego zamieszczone są zaspokajające, pomimo że królowej regentce, pomoc Francij zapewniona. Wieści rozliczne, nie zasługują na wiarę, gdyż papiery tak francuzkie jak i hiszpańskie znacznie się podniosły. Nie które jednak dotąd są niewyjaśnione, nie wiadomo jednak z pewnością gdzie się znajduje Don Carlos. Gazeta ministeryalna wieczorna, utwierdza tę niepewność, donosi bowiem że Don Carlos opuścił Santarem, ale nie wskazuje miejsca teraźniejszego pobytu Infanta. Wiadomości z Madrytu z dnia 14 są zaspokajające. Król i Królowa belgijscy na d. 27 tu spodziewani. *(G. H.)*

Dziennik *Indicateur* donosi: »Pod d. 13 b. m. dowiadujemy się od kapitana okrętu który tu zawinął, że wszystkie wsie w Biscay contingens wojskowy, władzom karolistowskim odstawiły. Wszyscy Alkadowie okręgów zwołani zostali na zgromadzenie jeneralne, spodziewano się nieporozumień między powstańcami, gdyż im jak na dowódcach, tak i na planie operacijnym zbywało.»

PP. Rothschild i Aguado mieli królowej swe usługi ofiarować, dla ułatwienia opłaty procentów, i to podobno było powodem, do podniesienia się papierów hiszpańskich.

Dziennik *Indicateur* z d. 16 października. Hiszpańskie powstanie nie zrobiło dotąd dal-

szych postępów, i zapowiada że się chyli ku upadkowi. Przyjęcie, jakiego doznał el Pastor w St. Sebastian, musiało odebrać odwagę Don Carlosowi. Apostolska junta w Vittorji przez zabranie kass, cła, poczty itp. dostała 500,000 franków, które na uzbrojenie karolistowskiego powstania obrócone zostały. Podróżni opowiadają, że między Vittoria i Bilbao blisko 1600 ludzi pod bronią stoi. Jednak większa część tych ludzi do tego zniewolono; tak, że po kilku wystrzałach wojska królowej, może się rozejdą.

Z St. Sebastian donoszą pod d. 14, że w Bilbao odbyło się zgromadzenie jeneralne karolistów, i że na niém obrany Valdespina korrigidorem prowincji. Z ogólnego jednak położenia rzeczy pokazuje się, że sami tylko naczelnicy zupełne w sprawie posiadają zaufanie; lud zaś tego nieczuje.— Podpółkownik Chambulleron mianowany szefem sztabu w armij wschodniej przy jenerale Harispe; a podpółkownik Mayr-Baldek jest w tymże stopniu przy jenerale Castellane. Baron Alexander Talleyrand, poseł francuzki w Toskanii, jest przeniesiony do Hamburga.

(G. R. P.)

NIEMCY

Sztuttgard 19 Października.

Były Król Szwedzki znowuż doniósł publiczności o swojem życiu, podając do drugu broszurkę pod tytułem: *O nieograniczonéj wolności druku*; przez pułkownika Gustafson, byłego Króla Szwedzkiego. W Akwizgranie, 1833 Str. 38 w małéj 8e. Pismo to, wymierzone przeciwko wolności druku.

(G. R. P.)

SAXONIA

Drezno 23 Października.

W dniu wczorajszym przejechał przez nasze, miasto J. K. M. Xiąże panujący Brunświcki pod imieniem Hr. Eberstein, do Szląska.

We wsi Somsdorf zjawiła się kobieta która przez dotykanie leczy chorych; pomiędzy wielu pacyentami, udało jéj się wyliczyć córkę Xięcia Jana Saskiego. Nazywa się Krystyna Zofia Schumann wdowa po pewnym włościanie, ma ona lat 45, twarz jej blada, pełna wyrazu, a oczy małe czarne. Rząd pod dozorem lekarzy dozwala jéj leczyć.

(G. R. P.)

HOLANDYA.

Haga 21 Października

Dziś otworzył Król osobiście posiedzenia stanów jeneralnych mową z tronu, w której między innemi wyrzekł: »Nasze teraźniéjsze stosunki z różnemi mocarstwami w pajają nam zaufanie. Od niektórych mocarstw otrzymaliśmy szczere dowody przyjaźni.»

»W ciągu przeszłego posiedzenia, przerwane zostały na chwile wśród najgłębszego pokoju, układy do uregulowania skutków belgijskiego powstania, przez środki zmuszające, wsposób bez przykładny w historyi; późniejsze przystąpienie do układów, przyczem udowodnioną naszą powolność i życzenie do ostatecznego porozumienia, odpowiedziano nam nowemi trudnościami, niedoprowadziło dotąd do żadnego rezultatu. Zudzieleń, jakie WPanom w tych dniach przedłożone będą, przekonacie się, iż przy tych układach niespuszczoną ciągle z uwagi, honoru, godności i istotnych interessów narodu. Jeszcze zawsze spodziewam się słusznego załatwienia tychże; a chociażby europejska dyplomatyka oczekiwaniom słusznéj względności na nasze niewątpliwe prawa, niemiała odpowiedzieć, nie będzie jednak kraj dawnéj Holandji żałować swéj stałości w ostatnich trzech latach okazanéj, lecz oglądając się na przykłady samoistności i przychylności do prawa i porządku, wśród urojeń naszego wieku udowodnione, poda swe postępowanie pod sąd współczesnych i potomności.»

»Przy bolesnych uczuciach jakie wzbudziły u nas środki rządów francuzkiego i angielskiego, w roku zeszłym, znalazłem ulgę, w postępowaniu siły morskiéj i lądowéj, przez jakie w obliczu całéj Europy utrzymała honor imienia holenderskiego.»....

Na giełdzie amszterdamskiéj mówiono z pewnością, że żądane przez konferencją londyńską, wezwanie z strony Króla, do związku niemieckiego względem Luxemburga, dziś rzeczywiście nastąpiło. Terneuzen w Zelandji, jak mówią, zamiénione będzie na twierdze. Na początku tego miesiąca, rozpoczęto już sypać szaniec przedmostowy.

(G. R. P.)

WŁOCHY.

Rzym 12 Październiка

W d. dzisieyszym, J. K. M. Następca tronu Bawarskiego, wyjechał do Francyi; w dniu

jutrzejszym spodziewamy się J. K. M. Xiężny Leuchtenberg z córkami, jak słychać, ma tu, ta dostojna Pani zimę przepędzić.

Margrabia Latour-Maubourg poseł francuzki przy stolicy Apostolskiéj, wrócił z Paryża. Gazeta Modańska *Voce della verita* donosi z Rzymu: Podług listów nadeszłych z Rzymu, panuje tam zupełna spokojność; w prowincyonalnych miastach wciąż aresztowania trwają. Między innemi w Cesena 22 osób uwięziono. *(G. R. P.)*

AUSTRYA

Z Lincu 28 *Października.*

Tamtejsza gazeta donosi: NN. Państwo zabawiwszy się, przez dni 17 w naszém mieście, dziś zrana wyjechali z powrotem do stolicy. *(D. A.)*

ANGLIA.

Hull 19 *Października.*

Wczoraj zrana przybył kapitan Ross, którego już za zginionego uważaliśmy, przybył on na okrętu pokładzie »*Izabella*« pod kapitanem Cuphrej, zdrów zupełnie, do Peterhead. Po rozbiciu się okrętu, które zaraz pierwszego roku wydarzyło się, przebył dwie zimy na szkelecie rozbitego okrętu *Izabella.* Cztery lata niemiano wiadomości o nim, i uważano go już za zgubionego i dla tego rząd wysłał za nim kapitana Bak, dla powzięcia wieści, który według ostatnich doniesień, miał zimować w jednej osadzie towarzystwa Hudson-Baj, posłano z tą wiadomością do niego. *(G. H.)*

GRECYA

Trjest 20 *Października.*

Listy z d. 2 Października z Syra, Patras i Nauplia donoszą: W Syra spokojnie, przez co handel znacznie się podniósł, a z nim i dochody skarbowe. Nowo zaprowadzone władze, korzystny miały wpływ na dochody skarbu; tak dalece, że dawniejszy wpływ miesięczny, ledwie 36,000 drachmów czynił, dziś 90,000 dochodzi. W Tinos niepokoje wciąż trwają: powodem do tego jest, podniesienie opłaty od tabaki i soli. Mieszkańcy to postanowienie rejencji, za nieprawe i nieobowięzujące uznali. W Patras, jak i w innych miejscach Grecyi, okazano nieukontentowanie z odmian zaszłych w kościele greckim, a potem z odkrytego spisku w który naczelnicy Peloponnescy są wplątani. Król Otto objeżdzając lądem kraj przybył i do Peloponesu dla okazania, że ufa mieszkańcom. W samej rzeczy, lud tego miasta, ma się objawiać za teraźniejszą rejencją. W Nauplia odkryty spisek wciąż zajmował umysły; tak że już o ustanowieniu synodu zapomniono. Jeden z posłanników do Monachium również należał da spisku. Kolokotroni ojciec, i Koliopulos, tak z papierów zabranych, jak i przez zeznania współobwinionych, a jak mówią, i przez własne oświadczenie, mają sobie dowiedzione zbrodnię stanu. Są do warowni odprowadzeni i tam pod ścisłą straż oddani. Synowie Kolokotroniego, adjutant Koliopulos, obadwaj Grivas, i jenerał Kriesjótis są o uczestnictwo obwieieni, lecz nie tak pilnie strzeżeni, Zbrodnia aż nadto jawna, ależ sędziowie greccy odważą się wydać na naczelników tych, wyrok śmierci? Gdyby tak się i stało, niepowinienby ten bydź wykonanym, aby gorszych skutków uniknąć.... Celem spiskowych było: Rząd regencji rozwiązać, Ottona pełnoletnim uznać, i jemu rząd z radą składającą się z naczelników spisku, pod prezydencją hrabiego Armansperg powierzyć. Obcych, i obcego rządu w kraju niecierpieć. *(D. A).*

TURCYA.

Smyrna 21 *Września.*

W gazecie berlińskiej czytamy co następuje: »Zdaje się, iż w tej chwili pracują nad ułożeniem ostatecznego traktatu pomiędzy Portą i Mehemedem Ali, na poprzedniczych już w Kiutahia ustanowionych podstawach. Donoszą z Rhodus dnia 5 t. m. »Wczoraj przybyła przed tę wyspę angielska korweta, kapitan tejże wysiadł na ląd dla wywiedzenia się u konsula angielskiego, czyli Mehemed Ali, od którego jego korweta w nocy odłączoną została, nie wstępował na tę wyspę. Dowiedziawszy się kapitan, że to nie nastąpiło, odpłynął niezwłocznie do Egiptu. Także druga angielska fregata płynęła tędy wczoraj udając się w kierunku ku południowi. Troskliwość, z jaką te okręty angielskie śledzą Mehemeda Alego, była powodem do różnych wieści, pomiędzy któremi i ta, że rząd angielski sprzeciwia się założeniu drugiego arsenału w Suda na wyspie Kandyi. O pobycie vice-króla w Creta otrzymaliśmy następujące interessowne wiadomości: »Mehemed Ali wysiadł na ląd

w Suda, zwiedził Canea, i odjechał do Retimo; bytność jego sprawiła wiele radości w Canea pomiędzy jego urzędnikami i europejczykami; tylko lud zdawał się okazywać niejaką obawę z przyczyny jakoby podróż vice-króla miała bydź powodem nałożenia nowych, podatków, zaś europejczykowie, którzy Mehemeda Alego uważają za wielkiego męża tych czasów, znajdują tę obawę bezzasadną; w krótce okaże się, kto miał racją. Podczaz swego pobytu w Canea miał Mehemed Ali długą rozmowę z niektóremi konsulami, uważano że z wielkiem upodobaniem mówił o swoich planach zaprowadzenia polepszeń na wyspie Creta. »Jedynie przeto rzekł między innemi: »że sułtanowi dobrze radziłem, a te rady jego własnego dobra tyczyły się, ściągnąłem dla siebie jego niechęć. Jego nieufność pochodzi od czasu woyny w Morei, gdzie mu liczne dawałem dowody mojej przychylności. Prosiłem do wówczas, aby powstanin uczynił koniec, i nie podległość Greków przyspieszył, gdyż się łatwo wydarzyć może, że w przeciwnym razie wmiesza zię jakie inne mocarstwo, lecz zzeptano zultanowi: że jabym tak nie mówił gdybym niemiał osobistych zamiarów względem Morei; wszakże później przekonał się, że zamiast jednego trzy mocarstwa się wmieszały. — Wiadome są mi przyczyny,« rzekł daléj, »dlaczego sułtan oddał mi rządy wyspy Crety; byłem tylko jedynym paszą który posiadał środki do utrzymywania porządku, jednakże za wiele cenił to odstąpienie, gdy kilka razy żądał dochodów z tej wyspy. Ja zawsze na to odpowiadałem, że w tym kraju wydaje trzy, a jeden pobieram, i że tę wyspę każdego czasu odebrać może, skoro obstawać będzie przy swych wymaganiach.— Kręteńscy Grecy, jak mi mówiono, nie są przychylni, lecz ja także nie chcę wiedzieć o nich. Skoro wszystkie swe plany chciwości chwały i szczęścia w Grecji widzą zniknione, przybywają tu dla podburzania 60 tysięcy rajasów, którzy spokoynie na wyspie żyją; postaram się o to, że powrócą do nowego państwa greckiego. Niechcę na tej wyspie mieć innych greków, jak takich którzy się otwarcie za moich poddanych ogłoszą; inni niech idą nareszcie do Egiptu i Syryi, uznawać ich będę za Helenów, lecz na wyspie Creta cierpięć ich nie mogę. Było moim zamiarem znieść pogłówne, i Osman pasza był mego zdania, lecz Boghos Bej, (egipski minister skarbu) uczynił mi uwagę, iż toby było złym przykładem dla rajasów sułtana i dałoby powód do zarzutów, musiałem więc odstąpić od mego zamiaru. Handel przemycany za nadto jest łatwym na wyspie ze wszystkich stron przystępnej, a podwójna nawet linija celna nie jest dostateczną, do odstraszenia źle myślących. Zaprowadzę więc konfiskaty. Skład handlowy, zdaje się mnie, będzie korzystny dla handlu; dla zbudowania takowego, nakażę, aby od wprowadzanych towarów nie opłacono wprzódy cła, aż sprzedane będą wewnątrz kraju, a co będzie nazad wyprowadzone, będzie zupełnie wolne od opłaty; lecz za to żądam, aby teskaressy urzędów celnych w Konstantynopolu i Smyrnie i w każdym innym porcie sułtana nie były uznane. Rozkazałem memu inżynierowi P. Cérisy, zbudować trzy pontony, dla wygody portów w Canea, Retimo i Candya; podał on mi plan od odbudowanie grobli portowych i zreparowania brzegów; wiele w krótkim czasie będzie porobione. Rolnictwo będzie wspierane; wiem że wielu ludzi znajduje się bez środków, jednakże wypada, aby tych majętniejsi wspierali. Zarząd gmin będzie także poprawiony, w każdéj będzie ustanowiony naczelnik dla Turków i drugi dla Greków. Dla zaradzenia niewiadomości ludu, utworzone będą publiczne szkoły dla muzułmanów i dla Greków; chcę ja ten lud przekonać, że niewyjmując ani naczelników, ani agów, ani też znaczniejszych mieszkańców, zawsze Europejczykowie są w wiadomościach jego mistrzami, których zwyczaje chętnie przejmować powinni.» Ta jest przyszłość, jaką Mehemed Ali chce utworzyć dla wyspy Kandyi. *(G. W.)*

Doniesienie.

Jan Kanty Piechocki będąc osobiście na ostatnim jarmarku w Lipsku, sprowadził do handlu swego w Krakowie w kamienicy Szarej, istniejącego znaczny zapas towarów łokciowych, bławatnych, jedwatnych, bawełnianych, nicianych i wełnianych, tudzież chustki, szale i szaliki tgibatowe, ternea jekwabne i inne; niemniej dywany, kamizelki, salopy, wstążki, oraz wzzelkie najnowsze ostatniej mody artykuły, odebrał również piękny wybór tawarów galanteryinych, porcelany, kryształów i t. p. wielu innych z któremi ma zaszczyt polecić się, ofiarując wszystko za cenę jak możną najtańszą i umiarkowaną pozbywać.